

Coś ty (Zaloty)

C0 E7 a kap. I

Pójdź, najdroższa, na kolano -
Prawię frazę wyszukaną -
Nastał czas miłosnej kośby!
- Coś ty! - Ona na to - Coś ty!

a d
a d6
a d C0 E7
C0 E7 a E

(Jest w tym "coś ty" nutka wiotka,
Co radośnie nie dowierza,
Jakbym z domowego kotka
W drapieżnego wyrósł zwierza).

- Chodź, uniosę Cię daleko,
W nieskończoność pod powieką,
Gdzie nie dręczy świat nieznośny!
- Coś ty! - Ona na to - Coś ty!

F
a
C0 E F
C0 E7 a C0 E7

(Jest w tym "coś ty" rękawiczka
W twarz ciśnięta mojej jaźni
I wyzwanie na policzkach:
Nie obiecuj, bo się zbłązniesz!)

C0
a
C0 E F
C0 E7 a E

- Nie baw się figowym listkiem,
Wszak intencje moje czyste,
Serce szczere, cel niesprośny!
- Coś ty! - Ona na to - Coś ty!

(Jest w tym "coś ty" przyzwolenie,
Co sugestią za nos wodzi,
Że dążeniu i spełnieniu
Sprośna szczypta nie zaszkodzi).

- Lżej przez życia brnąć czeluście,
Gdy rozprasza mroki uśmiech
I przymierze żądz podniosłych!
- Coś ty! - Ona na to - Coś ty!

(Jest w tym "coś ty" wątek znany:	C0
Ufność błoga i beztraska.	a
Dla latarni zakochanych	C0 E F
Czeluść życia to błahostka!)	C0 E7 a E

Z drapieżnika znowu kotek	a d
Mówię wreszcie, syt miłości -	a d6
Będzie z tego z dziesięć zwrotek;	a d C0 E7
- Coś ty! - Ona na to - Coś ty!	C0 E7 a E

(Jest w tym "coś ty" zrozumienie
Smaku, co zasycha w ustach,
Pobłażliwość, smutku mgnienie
I nieprzenikalność lustra).

Ona śpi, a ja w rozpacz:	C0 E a
Jedno "coś ty" - tyle znaczy!	C0 E a
Dożywocie niepewności!	C0 E F
- Coś ty! - szepce śpiąca - Coś ty!	a C0 E a